



Na przestrzeni dziejów Kościoła pojawiały się liczne herezje. Niektóre negowały bóstwo Chrystusa. Inne odrzucały Tróję Świętą. Jeszcze inne zniekształcały naukę o łasce lub sakramentach. Jednak niewiele z nich jest tak niezwykłych jak **kollyridianizm**, doktrynalne odchylenie, które doprowadziło pewne grupy do oddawania Najświętszej Maryi Pannie czci należnej wyłącznie Bogu.

Może to brzmieć jak przesada albo nawet legenda, ale świadectwa historyczne wskazują, że istniały wspólnoty, które posunęły się aż do składania Maryi ofiar, traktując Ją praktycznie jak bóstwo.

Paradoksalnie, ta starożytna herezja pozostaje aktualna także dziś. Nie dlatego, że istnieją zorganizowane grupy kollyridian, lecz dlatego, że stawia fundamentalne pytanie życia duchowego: **jak głęboko kochać Maryję Dziewicę, nie popadając w błąd doktrynalny?**

Kościół katolicki od wieków odpowiada na to pytanie, rozwijając mariologię solidną, zrównoważoną i głęboko biblijną.

Zrozumienie kollyridianizmu pomaga lepiej pojąć, kim jest Maryja, jaką rolę pełni w historii zbawienia i dlaczego prawdziwa pobożność maryjna zawsze prowadzi do Chrystusa, nigdy Go nie zastępując.

Czym był kollyridianizm?

Nazwa pochodzi od greckiego słowa *kollýris*, oznaczającego rodzaj małego placka lub chleba.

Kollyrydianie byli grupami, składającymi się głównie z kobiet, które pojawiały się w niektórych regionach Arabii i okolicznych terenach w IV i V wieku.

Według źródeł historycznych kobiety te składały Maryi małe placki lub rytualne chleby jako akt religijnego oddania.

Nie była to jedynie przesadzona forma pobożności ludowej.

Problem polegał na tym, że te ofiary miały charakter ofiarny zarezerwowany wyłącznie dla Boga.



Kollyridianizm: herezja, która uczyniła z Maryi Dziewicy boginię, oraz lekcja, której katolicy nigdy nie powinni zapomnieć | 2

Innymi słowy, Maryja zaczynała być traktowana jak bóstwo.

Głównym źródłem informacji o tej herezji jest św. Epifaniusz z Salaminy, który opisał ją i obalił w swoim dziele *Panarion*, obszernym zbiorze herezji.

Epifaniusz zauważył, że niektóre kobiety organizowały ceremonie ku czci Maryi, składając te rytualne placki i przypisując Jej cześć niezgodną z wiarą chrześcijańską.

Kontekst historyczny: gdy pogaństwo mieszało się z chrześcijaństwem

Aby zrozumieć kollyridianizm, musimy przenieść się do pierwszych wieków Kościoła.

Chrześcijaństwo szybko rozprzestrzeniało się na terenach, które przez wieki były zdominowane przez religie pogańskie.

Wiele z tych kultur czcilo bóstwa żeńskie.

Wśród nich były:

- Izysda
- Astarte
- Artemida
- Kybele

Gdy niektórzy ludzie przechodzili na chrześcijaństwo, nie zawsze natychmiast porzucali wszystkie swoje pogańskie schematy myślenia.

Serce człowieka ma tendencję do zachowywania dawnych zwyczajów.

W ten sposób niektórzy zaczęli przenosić na Maryję elementy wcześniejszego kultu dawnych bogiń.

Maryja była postrzegana jako postać macierzyńska, czysta i potężna.

Bez odpowiedniego ukształtowania doktrynalnego niektórzy ostatecznie wynieśli Ją do rangi



Kollyridianizm: herezja, która uczyniła z Maryi Dziewicy boginię, oraz lekcja, której katolicy nigdy nie powinni zapomnieć | 3

bóstwa.

Było to zjawisko synkretyzmu religijnego.

Nie było to nauczanie Kościoła.

Było to zniekształcenie wiary.

Odpowiedź Kościoła

Kościół odpowiedział jasno.

Stanowisko katolickie zawsze było podwójne:

1. Maryja zasługuje na wyjątkową cześć.
2. Maryja nie jest Bogiem.

Te dwie prawdy muszą być utrzymane razem.

Jeśli odrzucimy pierwszą, popadamy w błędy umniejszające rolę Matki Bożej.

Jeśli odrzucimy drugą, kończymy w odchyleniach takich jak kollyridianizm.

Św. Epifaniusz napisał stanowcze słowa:

„*Maryja niech będzie czczona, ale tylko Ojciec, Syn i Duch Święty
niech będą adorowani.*”

To zdanie doskonale streszcza katolicką doktrynę.

Maryja zajmuje najwyższe miejsce wśród wszystkich stworzeń.

Ale pozostaje stworzeniem.

Jest arcydziełem Bożej łaski, nie boginią.



Kollyridianizm: herezja, która uczyniła z Maryi Dziewicy boginię, oraz lekcja, której katolicy nigdy nie powinni zapomnieć | 4

Różnica między adoracją a czcią

Jednym z najważniejszych aspektów tego tematu jest klasyczne rozróżnienie między:

Latria

To adoracja należąca wyłącznie Bogu.

Żadne stworzenie nie może otrzymać latrii.

Ani święci.

Ani aniołowie.

Nawet Najświętsza Maryja Panna.

Dulia

To cześć oddawana świętym.

Uznaje dzieło Boga w nich.

Hiperdulia

To wyjątkowa cześć zarezerwowana dla Maryi.

Nie jest adoracją.

Nie czyni Jej boską.

Jedynie uznaje, że zajmuje Ona wyjątkowe miejsce w historii zbawienia.

To rozróżnienie zostało opracowane z wielką precyzją przez teologię katolicką właśnie po to, aby zapobiegać takim błędom jak kollyridianizm.



Kollyridianizm: herezja, która uczyniła z Maryi Dziewicy boginię, oraz lekcja, której katolicy nigdy nie powinni zapomnieć | 5

Co mówi Biblia o Maryi

Pismo Święte przedstawia Maryję z niezwykłą godnością.

Anioł Gabriel pozdrawia Ją słowami:

| *„Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1,28).*

Podobnie św. Elżbieta woła:

| *„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (Łk 1,42).*

Sama Dziewica prorokuje:

| *„Oto bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1,48).*

Biblia jasno więc naucza, że Maryja powinna być czczona.

Jednak nigdzie nie przedstawia Jej jako bogini.

Ona sama mówi:

| *„Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1,47).*

Te słowa są fundamentalne.

Maryja uznaje, że potrzebuje zbawienia Boga.



Kollyridianizm: herezja, która uczyniła z Maryi Dziewicy boginię, oraz lekcja, której katolicy nigdy nie powinni zapomnieć | 6

Nie jest bóstwem.

Jest pierwszą z odkupionych przez Chrystusa.

Jest najdoskonalszym stworzeniem.

Ale pozostaje stworzeniem.

Duchowe niebezpieczeństwo kollyridianizmu

Choć kollyridianizm zaniknął wiele wieków temu, pokusa, która go zrodziła, nadal istnieje.

Człowiek ma tendencję do skrajności.

Jedni umniejszają Maryję.

Inni przesadzają w Jej roli.

Autentyczna duchowość katolicka unika obu błędów.

Prawdziwa miłość nigdy nie musi zniekształcać prawdy.

Głębokie kochanie Maryi nie oznacza przypisywania Jej tego, co należy wyłącznie do Boga.

Wręcz przeciwnie.

Im lepiej rozumiemy, kim jest Maryja, tym bardziej podziwiamy wielkość Boga, który w Niej działał.

Każda autentyczna pobożność maryjna jest chrystocentryczna.

Maryja nie zatrzymuje chwały dla siebie.

Kieruje ją ku Chrystusowi.

Jej ostatnie słowa zapisane w Ewangelii pozostają niezmiennym przewodnikiem:



Kollyridianizm: herezja, która uczyniła z Maryi Dziewicy boginię, oraz lekcja, której katolicy nigdy nie powinni zapomnieć | 7

| „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).

Cała misja Maryi polega właśnie na tym.

Prowadzić dusze do Jezusa.

Czy kollyridianizm może powrócić dziś?

Formalnie rzecz biorąc, jest to bardzo rzadkie.

Doktryna katolicka jest jasno określona.

Jednak mogą pojawiać się postawy, które pośrednio przypominają ten dawny błąd.

Na przykład:

- Gdy ktoś uważa, że Maryja działa niezależnie od Boga.
- Gdy przypisuje się Maryi moce oddzielone od Chrystusa.
- Gdy zapomina się, że wszelka łaska pochodzi od Boga.
- Gdy pobożność staje się czystym sentymentalizmem bez podstaw doktrynalnych.

Kościół zawsze podkreślał potrzebę zachowania równowagi.

Wielcy święci maryjni nigdy nie popadli w kollyridianizm.

Przeciwnie — im bardziej kochali Maryję, tym bardziej kochali Chrystusa.

Widzimy to w postaciach takich jak św. Bernard z Clairvaux, św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, św. Maksymilian Kolbe czy św. Jan Paweł II.

Żaden z nich nie uczynił Maryi boginią.

Wszyscy widzieli w Niej najpewniejszą drogę do Chrystusa.



Kollyridianizm: herezja, która uczyniła z Maryi Dziewicy boginię, oraz lekcja, której katolicy nigdy nie powinni zapomnieć | 8

Nauka duszpasterska na nasze czasy

Żyjemy w epoce naznaczonej zamętem doktrynalnym.

Wielu katolików słabo zna wiarę, którą wyznaje.

Dlatego szczególnie ważne jest rozumienie prawdziwej nauki o Maryi.

Zdrowa pobożność maryjna obejmuje:

- modlitwę różańcową,
- naśladowanie Jej cnót,
- uciekanie się do Jej wstawiennictwa,
- zawierzenie się Jezusowi przez Nią,
- rozważanie tajemnic Chrystusa razem z Jego Matką.

Ale obejmuje również pamięć, że adoracja należy wyłącznie do Boga.

Dziewica nigdy nie konkuruje z Chrystusem.

Nigdy nie zajmuje Jego miejsca.

Nigdy nie umniejsza Jego chwały.

Przeciwnie.

Maryja odbija światło Chrystusa jak księżyc odbija światło słońca.

Jej wielkość polega właśnie na tym, że wszystko w Niej wskazuje na Boga.



Kollyridianizm: herezja, która uczyniła z Maryi Dziewicy boginię, oraz lekcja, której katolicy nigdy nie powinni zapomnieć | 9

Maryja: najdoskonalsze stworzenie, nie bogini

Kollyridianizm przypomina nam fundamentalną prawdę: prawdziwa miłość musi być zjednoczona z prawdą.

Kościół nigdy nie bał się wywyższać Maryi.

Głosi Ją jako Matkę Boga, zawsze Dziewicę, Niepokalane Poczęcie i Królową Nieba.

Jednocześnie jednak z absolutną jasnością stwierdza, że Maryja nie jest Bogiem.

Nie otrzymuje adoracji.

Nie należy do Trójcy Świętej.

Nie jest chrześcijańską boginią żeńską.

Jest pokorną służebnicą Pana, która odpowiedziała:

„Oto ja służebnica Pańska; niech mi się stanie według słowa twego”
(Łk 1,38).

Właśnie z powodu tej pokory Bóg wyniósł Ją ponad wszystkie stworzenia.

Historia kollyridianizmu stanowi nieustanne ostrzeżenie dla katolików wszystkich czasów.

Uczy nas, że prawdziwa pobożność maryjna nie polega na wyolbrzymianiu roli Maryi, lecz na kontemplowaniu Jej dokładnie tak, jak chciał tego Bóg: Matki Zbawiciela, doskonałego wzoru ucznia i pewnej drogi do Jezusa Chrystusa.

A gdy kontemplujemy Ją w ten sposób, rozumiemy, że każda autentyczna cześć maryjna zawsze kończy się tam, gdzie Ona sama wskazuje ręką: ku Sercu Chrystusa, jedynego Pana, jedynego Zbawiciela i jedynego Boga godnego adoracji.